Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku

Rok XVI. Nr. 203. Niedziela 6 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 77.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola

Otwarcie V Targów Wschodnich

Targi we Lwowie--rozkwitem życia gospodarczego Polski.

LWOW, 5.9. (Tel. wł.) Po nabożeństwie w bazylice katedralnej odbyło się otwarcie piątych Targów Wschodnich. W uroczystości wzięli udział: min. przem. i handlu Klarner, min. roln. Janicki, min. kol. Tyszka, szef biura prezydjalnego M. s. z. dyr. Grabowski, korpus dyplomatyczny z p. Simiczem na czele, konsulowie w pełnym składzie, p. Calonder, prezes Trybunału rozjemczego w sprawach Górnego Śląska, prezydent m. Warszawy Jabłoński i wiceprez. Ilski, sen. i pos. wojew. Małopolski i całej Rzplitej, oraz dziennikarze ze wszystkich prawie miast Polski.

Pierwszy przemawiał prezydent m. Lwowa Neumann, kończąc przemówienie okrzykiem „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!", który obecni trzykrotnie powtórzyli. Z kolei imieniem Targów Wschodnich przemawiał prezes Komitetu wykonawczego p. Turski. Następnie przemawiał min. przem. i han. Klarner.

W przemówieniu swojem min. Klarner podkreślił, że Targi Wschodnie powstały dzięki energji i wytrwałości kilku jednostek. Od pierwszej chwili zdobyły sobie prawo obywatelstwa nietylko w Polsce, lecz i na rynku międzynarodowym. Jest to najlepszym dowodem ich żywotności. Dzieje Targów Wschodnich, ich rozwój, linja polityki będą zawsze stanowiły wierne odzwierciadlenie położenia ekonomicznego Rzplitej. Obecnie stoimy pod hasłem zrównoważenia naszego bilansu handlowego. Środkiem skutecznym dojścia do tego celu jest rozszerzenie rynków zbytu dla wyrobów naszego przemysłu. Jednym z nich jest nasz rynek wewnętrzny, drugim jest rynek zagraniczny, który dla polskich towarów należy zdobyć i zdobyty utrwalić. Tylko przez rozszerzenie zbytu możemy dojść do wzmożenia produkcji, możemy zatrudnić polskich robotników, dając im pracę i nietylko wstrzymamy odpływ sił żywotnych z naszego kraju, lecz utworzymy dalsze rzesze konsumentów, rozszerzając znów rynek zbytu dla naszego przemysłu. Oczywiście przemysł krajowy winien uważać za swój obowiązek zdobycie właśnie naturalnego współzawodnictwa.

Wszelkie środki idące po linji zakazu przywozu towarów zagranicznych nie mogą być traktowane inaczej niż jako środki przejściowe, wywołane na skutek nadzwyczajnych okoliczności. Targi Wschodnie ~~przez~~ piąty otwierają swoje podwoje przed kupiectwem krajowem i zagranicznem, coraz liczniej reprezentowanem na Targach, są tym czynnikiem, który może wywrzeć najsilniejszy wpływ w kierunku rozszerzenia rynków zbytu i podniesienia naszego eksportu. Już samo położenie geograficzne Lwowa, stanowiącego w tej chwili siedzibę Targów, daje rękojmię, że łącząc Zachód ze Wschodem, Północ z Południem, Targi Wschodnie stały się ośrodkiem, w którym skupia się na przeciąg ich trwania cała nasza energja i wiara w coraz większy rozkwit gospodarczy Polski. Targi tegoroczne dadzą nam obraz tego, do czego dążyliśmy pracą lat ubiegłych. Targi przyszłe wykażą, jakie owoce przyniesie nam dalsza wytrwałość.

Po tem przemówieniu min. Klarner przeciął wstęgę o barwach narodowych i w towarzystwie prezydenta Neumanna i licznych gości zwiedził poszczególne pawilony wystawy. O godz. 14-ej w salonach kasyna narodowego odbyło się śniadanie urządzone przez zarząd Targów wschodnich.

Misja sowiecka na Targach Wschodnich.

LWOW, 5-9. (Pat.). Dziś przybyła tu na Targi Wschodnie sowiecka misja handlowa z p. Wojkowem na czele.

Bolszewicy proponują współpracę Milukowowi?

PRAGA. (Ros.) Półurzędowa gazeta czeska „Czeskoslovenska Republika" podaje z Moskwy wiadomość treści następującej:

„Donoszą, iż podczas swego pobytu zagranicą Cziczerin uczynił próbę porozumienia się z leaderem rosyjskiego emigranckiego związku republikańsko-demokratycznego Milukowem. Cziczerin zaproponuje Milukowowi współpracę w dziedzinie polityki zewnętrznej i obrony międzynarodowych interesów Rosji. Propozycję swą oprze Cziczerin na tem, że w swoim dzienniku oświadczył Milukow, iż w kwestjach rosyjskiej polityki zewnętrznej popierać będzie rząd sowiecki o ile ten bronić będzie interesa państwowe Rosji. Cziczerin przez osobę trzecią zaproponuje Milukowowi, aby w tych kwestjach, w których między nim a władzą sowiecką niema różnicy zdań. (Polska, Besarabja, morze Czarne i Bałtyckie, rosyjskie wpływy w Persji, Afganistanie, Mongolji i na Dalekim Wschodzie i t. p.), zagwarantowana została współpraca w celu wpływu na politykę wielkich mocarstw".

Zapotrzebowanie na materjały budowlane.

WARSZAWA, 6.9. (Vars) Wobec tego, że Ministerjum Oświaty przystępuje w przyszłym sezonie budowlanym do budowy szeregu gmachów, już obecnie jest zapotrzebowanie na cegłę w ilości około 1.200.000 sztuk, późniejszą jesienią i zimą będzie potrzebna dalsza ilość około 4.000.000 sztuk. Między innemi Ministerjum oświaty przystąpi do budowy państwowej szkoły technicznej w Wilnie.

Zjazd lotniczy w Sztokholmie.

WARSZAWA, 5-9. (Pat.). W połowie września r. b. odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowy zjazd lotniczy, w którym weźmie udział także przedstawiciel Polski.

Przed konferencją kolejową polsko-sowiecką.

WARSZAWA, 4-9. (Pat.). Celem uzgodnienia wniosków poszczególnych departamentów Min. kolei w sprawie komunikacji kolejowej polsko-sowieckiej, która to sprawa będzie poruszona na konferencji w Moskwie w połowie września, odbywają się w Min. kolei konferencje przedstawicieli wszystkich departamentów, którzy ustalą ostatecznie tekst wniosków dotyczących regulacji ruchu sąsiedzkiego polsko-sowieckiego.

Wybuch w prochowni poznańskiej.

POZNAN, 5-9. (Tel. wł.). Wczoraj nastąpiła eksplozja w prochowni wojskowej, oddalonej o 4 klm. od miasta. Przyczyną wybuchu była nieostrożność. Jedna z kobiet, odzyskała na chwilę przytomność i zeznała, że dozorca prochowni, Olejniczak, zatrudniony w niej już od kilku lat, napełniał skrzynię prochem. Jedną z tych skrzyń, wagi 45 klg., ciągnięto po ziemi. Wskutek tarcia zapłonął rozsypany proch, następnie zaś eksplodował proch w skrzyni i wreszcie pożar ogarnął cały budynek.

Ofiarą eksplozji padło 5 osób, przeważnie kobiet, których ciała wydobyto zupełnie zwęglone. Ponadto 3 osoby odniosły ciężkie obrażenia. W pierwszej chwili nie zdołano ustalić identyczności kilku osób.

Manifestacje na cześć kronprinca.

KROLEWIEC, 5-9. (Pat.) Wczoraj popołudniu przybył do Piławy na statku „Odin" były kronprinc Wilhelm z małżonką i dwoma synami. Mimo złej pogody witał ich tłum publiczności hymnem „Deutschland, Deutschland" i okrzykami na cześć byłego następcy tronu. W Królewcu powitały przybyłych związki wojskowe. Pisma prawicowe zamieszczają dłuższe artykuły, wychwalające działalność kronprinca.

Przegląd prasy.

Tylko pod tym warunkiem.

Odkąd istnieje mała republika austrjacka, odtąd stale słyszy się o planach przyłączenia tego państewka niemieckiego do Rzeszy Niemieckiej. W ostatnim czasie prąd ten wzmógł się na sile i coraz bardziej, wbrew woli wielkich mocarstw, podnosi głowę. Ostatnio zabrał głos w tej sprawie na wiedeńskim zjeździe zwolenników przyłączenia Austrji do Niemiec przewodniczący berlińskiego Reichstagu socjalistyczny poseł Loebe, a równocześnie w prasie niemieckiej zapowiada się plebiscyt ludności austrjackiej w sprawie przyłączenia do Niemiec.

Omawiając ten problem „Gazeta Warszawska“ wypowiada się, pod jakimi warunkami mogłaby Polska nie sprzeciwiać się na arenie międzynarodowej temu „Anszlussowi“.

Są w Europie—czytamy tam—inne obszary narodowe, w gorszem dużo postawione położeniu od rzeczypospolitej austrjackiej. Ani Śląsk Opolski ani Mazury Pruskie nie są niezależnemi państwami, któremiby się troskliwie opiekowała Liga Narodów, przeciwnie podlegają przemocy niemieckiej. Nędzna komedja plebiscytu z r. 1920 i sztuczny wynik plebiscytu z r. 1921 nic tutaj nie usprawiedliwiają, tembardziej, że niewiadomo jeszcze, jakby wypadł plebiscyt austrjacki. Kwestja austrjacka jest nietylko zagadnieniem narodowem, lecz także gospodarczem i politycznem. Gdyby Polsce zwrócono Opolski Śląsk i Mazury Pruskie, to jej stanowisko wobec Anszlussu mogłoby ulec rewizji, bo nasza granica strategiczna poprawiłaby się znacznie. Że zaś i Czechosłowacja mogłaby się czuć bezpieczniejszą u boku wzmocnionej Polski, przeto i tam opozycja mogłaby się stać mniej ostrą.

Wywody zupełnie słuszne. Austrja jest wprawdzie dziś małem państewkiem i niewielką rolę odgrywa w polityce międzynarodowej, jednakże przyłączenie jej siedmiomiljonowej przeważnie niemieckiej ludności do Niemiec, wzmocniłoby to państwo, które ciągle zagraża pokojowi Europy i swoim najbliższym sąsiadom.

Czy handlować z Rosją?

Dzień otwarcia Targów Wschodnich dał p. Nowaczyńskiemu sposobność do omówienia stosunku Polski do Rosji sowieckiej, która w obecnych Targach Wschodnich wybitny bierze udział. Świetny publicysta rozpisał się na ten temat w „Kurjerze Poznańskim“, nietylko zaskakując czytelnika niezwykle ciekawemi impresjami i określeniami politycznemi, ale równocześnie głęboko ujmując problem handlu Polski z Rosją sowiecką.

Oto krótkie ich streszczenie: W Europie zachodniej, w szczególności w Londynie i w Paryżu, znów myśli się o zbrojnej interwencji w Rosji. Również w Berlinie, gdzie orędownikiem tych planów jest potentat kopalniany Arnold Rechberg, propagujący porozumienie z Francją i wspólną wyprawę krzyżową na R.S.F.S.R. oraz restytucję caratu. Prym i kierownictwo tej eskapady wiodłyby strategicznie Niemcy. Ale z punktu widzenia polskiej państwowości do całego tego nowego odgrzewanego „Świętego Aljansu“, możemy czy winniśmy odnosić się z bezwzględną obojętnością, z góry odrzekając się jakiegokolwiek w takiej awanturze współudziału. Doświadczenie sześciu lat już nas nauczyło, że tylko z tą Rosją, jaka dziś jest, względnie jaka z dzisiejszej organicznie się wyłoni i ewolucyjnie przekształci, państwo polskie w dzisiejszych jego granicach ostać się i ustabilizować historycznie może.

W dalszych ustępach swego artykułu przedstawia p. Nowaczyński obroty handlowe Rosji sowieckiej. Wszystkie państwa już oddawna dążą do nawiązania z Rosji stosunków handlowych, w wywozie i przywozie Niemcy bez żadnego traktatu brały największy udział, obecnie nawiązuje Rosja najprzyjaźniejsze stosunki z Italją Mussoliniego. Polska dopiero w ostatnim czasie pomyślała poważnie o handlu z Rosją. Obecne Targi Wschodnie powinny stać się punktem zwrotnym do nawiązania mocniejszych stosunków gospodarczych.

Nasze zbliżenie ekonomiczne z Rosją będzie największe „Strich durch die Rechnung“ dla Berlina. Nie byłby z niego zadowolony ni Rantzau, ni Frunze, ni panowie z Wilhelmstrasse. Kalkulacje Berlina o odebraniu Pomorza, Gdańska i anneksji Litwy i to wszystko rękami rosyjskiemi czerwonej armji doznają zawodu. Nie spełnią się też sny wszystkich odwetowców niemieckich o „aeroplanach rosyjskich nad Warszawą“, sny dla nas tem boleśniejsze, że sporą liczbę tych aeroplanów z pozwoleniem sztabu generalnego dostarczyła w r. 1924 sowietom... Francja. Skoro więc Francja, nasz sojusznik pierwszy i wieczysty, dostarcza już SSSR całe eskadry aeroplanów, które Niemcy w snach swoich gorączkowych widzą już krążące nad Warszawą..., pora nam chyba także wejść z tymi SSSR w handlowe, komercjonalne stosunki i także im coś dostarczać i od nich mieć coś dostarczone...

Samo życie dostarczyło dość argumentów, że bez wielkiego rynku rosyjskiego nie odrodzi się w Polsce dawny dobrobyt. Rynek ten jest obecnie zbiedzony i zaniechlujony, stosunki kupieckie noszą w sobie zarodek wielu niespodzianek, niemniej Polska nie może pozostać w tyle za innemi państwami i musi dążyć do nawiązania z Rosją najintensywniejszych stosunków handlowych.

WOJSKO a PARTYJNICTWO POLITYCZNE.

Zarządzenie ministra wojny w sprawie udziału czynnych oficerów w zjazdach politycznych.

WARSZAWA, 5.9 (tel. wł.) Min. wojny gen. Sikorski wydał następujące zarządzenie:

„Wobec tego, że na jednym z ostatnich zjazdów b. formacji W. P. zdarzyły się wystąpienia, mające charakter polityczny i zwrócone przeciw rządowi, stawiające uczestniczących w nim, jako gości oficerów służby czynnej w sytuacię sprzeczną z apolitycznym charakterem wojska i poczuciem dyscypliny żołnierskiej — zarządzam:

Oficerowie zawodowi w stanie czynnym i nieczynnym oraz oficerowie rezerwowi, powołani do służby czynnej nie mogą odtąd przyjmować udziału w zjazdach b. formacji W. P.

Oficerom w stanie spoczynku w razie uczestniczenia w tych zjazdach nie jest dozwolone noszenie munduru w myśl brzmienia par. 72 pkt. a rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.

W odniesieniu do oficerów rezerwy podkreślam, że uczestniczenie w zjazdach b. formacji W. P. nie upoważnia ich wg. par. 106 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., do występowania w mundurze“.

Zarządzenie powyższe zostało wywołane przez wystąpienie niektórych wojskowych na zjeździe Legjonistów, który przerodził się w partyjny wiec polityczny. Zarządzenie ministra wojny daje wyraz słusznej zasadzie, że mundur oficera nie jest własnością partji.

NIEZADOWOLENIE PRASY LITEWSKIEJ.

Z powodu rokowań w Kopenhadze.

KOWNO 5.9. (Pat) Rokowania w Kopenhadze wywołały w prasie litewskiej wszystkich kierunków olbrzymie zainteresowanie. Półoficjalna „Lietuwos“ zaznacza, że w kwestji spławu na Niemnie zainteresowani są nietylko Polacy, lecz inne narody, szczególnie zaś Anglicy którzy zakupili w Polsce wiele drzewa. Podkreśliwszy, że najsilniejszą bronią małych państw jest wypełnianie swych zobowiązań, dziennik pisze, że rokowania w Kopenhadze nie są niczem innem wypełnieniem zobowiązań, wypływających z konwencji kłajpedzkiej. Jasne jest przeto, że rokowania te nie powinny mieć wcale charakteru politycznego. Polacy, kontynuuje dziennik starają utrwalić przekonanie, jakoby obecne rokowania miały doprowadzić do normalnych stosunków między Polską i Litwą. Podobne komentowanie rokowań kopenhaskich jest zgoła naiwnem i wskazuje jedynie na to, co Polacy chcieli osiągnąć.

Chrześcijańsko-demokratyczna „[illegible]tas“ przypisuje podjęcie rokowań z Polską presji ze strony Anglji, przyczem presja ta ujawnia się nietylko w akcji dyplomatycznej ale i w gospodarczej, co widać z odmowy udzielenia kredytów dla Kłajpedy.

Dzięki wpływowi Anglji Litwa musiała wejść w bezpośrednie rokowania z Polską, gdyż nie udało się wyszukać żadnego pośrednictwa. Dalej domaga się pismo od rządu litewskiego opublikowania wszystkich not i aktów, celem wyjaśnienia, że w sprawie Wileńszczyzny żadnych ustępstw nie było i nie będzie.

Prasa opozycyjna podkreśla również, że rokowania w Kopenhadze zostały wymuszone. „Lietuwos Zinios“ stwierdza że gdyby rokowania te nawet nie miały charakteru politycznego, to i tak uczynią one wyłom w dotychczasowej psychologji politycznej Litwy. Konsekwencje tego dadzą się odczuć same przez się i w dziedzinie politycznej.

Rządząca grupa uczyniła pierwszy krok w kierunku nawiązania stosunków gospodarczych z Polską i ponosi za to całkowitą odpowiedzialność, gdyż cały naród nic nie wiedział o przygotowywanej konferencji, podczas gdy prasa rządowa namawiała do wyzwolenia Wilna, układano się w tajemnicy co do miejsca konferencji.

Kraj postawiono wobec faktu dokonanego, lecz winien on wyrzec swe słowo

Konferencja rzeczoznawców prawnych.

LONDYN, 5.9. (Pat). „Times“ donosi, iż konferencja rzeczoznawców prawnych zakończyła wczoraj swoje prace. Osiągnięto zupełne porozumienie we wszystkich punktach natury technicznej. Natomiast nie rozważano większych kwestji politycznych.

Konferencja państw bałtyckich.

RYGA. (Pat.) Rząd łotewski zwrócił się do rządów Polski, Estonji i Finlandji z propozycją, aby nieodbyta z powodu zgonu łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski, wyznaczona została ponownie na koniec listopada w Rewlu.

Demonstracje strajkujących bankowców w Paryżu.

PARYŻ, 5.9 (A.W.) Wczoraj wieczorem miały miejsce w Paryżu demonstracje strajkujących urzędników bankowych przed gmachem Credit Lyonel. Wiele osób zostało aresztowanych. Na odbytem następnie zebraniu bankowcy postanowili strajk kontynuować.

Nowy krach finansowy w Niemczech.

BERLIN, 5.9. (A.W.) Wielką sensację wywołał tutaj krach finansowy koncernu handlowo-przemysłowego Juljus Bichel. Koncern ten istnieje od stu lat rezyduje w Południowych Niemczech i obejmuje przeważnie fabryki chemiczne.

Ofenzywa francuska w Maroku.

LONDYN, 5.9 (Pat.) „Times“ donosi z Tangeru, iż należy się liczyć z rozpoczęciem w najbliższych dniach ofenzywy francuskiej. Nie wiadomo jednak w której okolicy nastąpi główne uderzenie armji. Na południe i na zachód od Tetuanu miały miejsce wielkie koncentracje wojsk szczepu Djebala. Przypuszczają, iż wojska te chcą uderzyć na Tetuan. Podczas walk pomiędzy Kabylami i Hiszpanami w pobliżu Fondak na drodze Tanger-Tetuan obie strony poniosły znaczne straty.

6.IX—13.IX.

Dzisiaj zaczyna się Tydzień Lotniczy!

Od 6 do 13 września włącznie obywatele Zagłębia mają możność złożenia swych ofiar pieniężnych na rzecz obrony powietrznej Państwa.

Od ofiarności społeczeństwa zależy los rozwoju naszego lotnictwa, albowiem skarb nasz nie może wyasygnować tyle, ile wymaga budżet obrony powietrznej. Od społeczeństwa tylko zależy, czy Polska i nadal pozostanie w tyle po za wielkiemi mocarstwami, czy też zdobywszy sobie miejsce, godne wielkiego państwa i narodu, zapewni swym obywatelom spokój i dobrobyt.

Gdyby każdy z nas należał do Ligi Obrony Powietrznej Państwa (płacąc wpisowe 1 zł. i 50 gr. mies. składki) lotnictwo nasze, a z nim i zabezpieczenie losów całej ludności — stanęłoby na poziomie Anglji i Francji.

Do ideału tego niezmordowanie dąży i dążyć będzie Liga Obrony Powietrznej, której program obejmuje część pracy nieobjętej lub niedostatecznie z braku środków uwzględnionej przez program rządowy.

Lokalne komitety L. O. P. P. w Zagłębiu w myśl uchwał Okręgowego Komitetu Zagłębia Dąbrowskiego i Zarządu Głównego zwracają się do społeczeństwa z prośbą o poparcie L. O. P. P., mając na widoku zasilenie jej funduszów dla budowy Instytutu Aerodynamicznego, sformowania znacznych kadrów personelu fachowego: pilotów, mechaników, techników i inżynierów - specjalistów, dla stworzenia nowych lotnisk wraz z urządzeniem i wreszcie dla nabycia brakujących samolotów.

Kupno samolotów stawiamy na ostatnim miejscu, ponieważ w chwili obecnej nasza flota powietrzna posiada przy małym personelu technicznym względnie dostateczną ilość aparatów lotniczych, nabywanie zaś samolotów na zapas jest nieracjonalne, ponieważ przy magazynowaniu ulegają one zepsuciu i wkrótce stają się przy ciągłych postępach techniki przestarzałymi. Natomiast żywotną sprawą jest budowa samolotów w kraju z własnych materjałów i własnemi siłami, innemi słowy uniezależnienie się od zagranicy, która dotychczas nas ciągnie bardzo znaczne zyski.

Zadaniem obecnem L. O. P. P. jest założenie własnej fabryki silników motorowych, przedewszystkiem zaś huty i walcowni stopów lekkich. Aby zaś nasi technicy mogli specjalizować się w lotnictwie, a konstruktorzy i inżynierowie przeprowadzać badania rozmaitych aparatów i wydoskonalać ich typy — uniezależniając się w taki sposób od przemysłu obcego, bezwzględnie koniecznem jest zbudowanie Instytutu Aerodynamicznego przy Politechnice warszawskiej, który został już założony i ma stanąć ku końcowi roku przyszłego, o ile sumy nań potrzebne (z górą dwa miljony złotych) będą przez całe polskie społeczeństwo złożone w ofierze.

W Polsce mamy 4 fabryki samolotów (bez własnych silników): w Lublinie (zreorganizowane już przedsiębiorstwa Plage i Leśkiewicz), w Poznaniu, Białej Podlaskiej i fabrykę francusko-polskich zakładów lotniczych na Okęciu pod Warszawą.

Zarząd Główny L. O. P. P. zdziałał w roku bieżącym już bardzo wiele: utworzył pierwszą szkołę pilotów w Poznaniu, wykształcił cały szereg mechaników i techników, ufundował szereg stypendjów dla kształcących się zagranicą inżynierów, rozpoczął budowę Instytutu Aerodynamicznego, zbudował szereg lotnisk, ustalił program współpracy z Ministerium Spraw Wojskowych, przeprowadził zorganizowanie wojewódzkich komitetów L. O. P. P. etc.

Połączone komitety i koła L. O. P. P. w Zagłębiu (Sosnowiecki, Dąbrowski, Będziński, Czeladzki, Grodzieckie, Niweckie, w Niemcach, Zagórzu, Strzemieszycach i Zawierciu, pod nazwą „Komitet Okręgowy L. O. P. P. w Zagłębiu Dąbrowskiem" uzyskały od Zarządu Głównego prawa Komitetu Wojewódzkiego, które ma usankcjonować ogólne zebranie Ligi. Nowe prawa wkładają na nas nowe obowiązki. Wynikami Tygodnia Lotniczego Zagłębie może i powinno dowieść, że sprosta ono zadaniom Komitetu Wojewódzkiego, a sumą zebraną przyczyni się nie mniej od innych komitetów do rozwoju Ligi obrony powietrznej Państwa.

Sumy zebrane w Zagłębiu w ciągu zeszłorocznego Tygodnia Lotniczego Komitet Okręgowy Ligi obrony pow. Państwa ma przekazać Zarządowi Głównemu, z którym wspólnie przeprowadzi w chwili uznanej za odpowiednią—kupno samolotu oraz wydatki na rzecz budowy Instytutu Aerodynamicznego, Stypendja w szkole pilotów i inne, zależnie od potrzeb i programu Ligi.

Mamy nadzieję, że obecny Tydzień Lotniczy pozwoli Lidze Obrony Powietrznej uzyskać z Zagłębia te środki, na jakie ma Ona prawo liczyć ze względu na ilość ludności, ruchliwość i uczynność społeczną oraz coraz bardziej postępujące zorganizowanie pracy w komitetach Okręgowym i lokalnych.

Dr. T. Butkiewicz.

Parlament kościołów chrześcjańskich.

(Korespondencja własna).

Sztokholm, 23 sierpnia.

Odkładając do następnego listu opis odbytego w Sztokholmie „Wielkiego Parlamentu Kościołów Chrześciańskich" — tak bowiem nazywają tu „Międzynarodową Konferencję o Życiu i Pracy" — ograniczę się narazie do naszkicowania tła, na którem odbyło się to zebranie, zorganizowane przez protestanckiego biskupa Upsali. Była to istna mozaika paruset przeróżnych „kościołów", prawdziwa wieża Babel najrozmaitszych wyznań, sekt, denominacji.

Od skrajnej „lewicy" protestanckiej do skrajnej „prawicy" katolicyzujących Anglików zauważyć można było już oddawna znamienny ruch idący w kierunku nawrotu do jedności świata chrześciańskiego.

Na powstanie i rozwój tego ruchu wpływały dwa główne momenty: po pierwsze coraz szerzej rozpowszechniający się na świecie sposób myślenia kategorjami międzynarodowemi i powtóre coraz silniej ujawniająca się reakcja przeciw religijnemu indywidualizmowi.

W rzeczy samej ten ostatni doprowadził zwłaszcza protestantyzm do zupełnego sproszkowania wyznaniowego. W samej tylko Anglji naliczyć można zgórą 200 sekt istniejących poza oficjalnym kościołem anglikańskim.

Dyferencja w dziedzinie wierzenia posunięta jest tak daleko, że nawet w łonie danej sekty niepodobna mówić o jedności doktrynalnej wśród jej członków. Samo nawet pojęcie chrześcijaństwa jest już zagrożone: widzimy np. w Ameryce sektę „chrześcijan-ateistów" (!). Ten stan rzeczy doskonale scharakteryzował profesor z Lozanny p. Guisan, mówiąc że „nasze protestanckie kościoły w swej obecnej postaci skazane są na zagładę, należy więc przygotowywać inną formę kościoła".

Oto tło, na którem rozwija się w świecie katolickim ruch w kierunku ponownego zjednoczenia wszystkich chrześcijan — myśl idąca różnemi drogami, ujawniająca się pod różnemi postaciami i powodowana różnorodnymi motywami począwszy od czysto utylitarnych, włącznie do najwznioślejszych pobudek miłości i bogobojności. Ruch ten doprowadził do projektu zwołania obecnie obradującego „parlamentu kościołów" w Sztokholmie przyczem inicjatywa sama wyszła z łona episkopalnych kościołów amerykańskich jeszcze z 1910 r.

Po wielu tarciach wyłoniły się ostatecznie co do niej trzy główne kierunki: 1) kierunek angielski arcybiskupa z Canterbury, 2) kierunek szwedzki arcybiskupa Söderblom i 3) kierunek amerykańsko-szwajcarski pojęty raczej jako wał przeciw szowinizmowi i materjalizmowi.

Praktycznie upokonizuje się kilka możliwości, a między niemi federację kościołów chrześcjańskich lub unję organiczną między niemi z zachowaniem jednakże wolności doktrynalnej i dyscyplinarnej każdego poszczególnego wyznania. Wszystkie te atoli projekty sprowadzają się właściwie do tezy: łączmy się, ale zachowajmy wszystkie nasze odrębności!

Tak więc jak rzeczy postawione zostały — sprowadzają się one do szukania jakiejś drogi kompromisowej. Nie trzeba chyba dowodzić, że kompromis w kwestjach wiary jest formą w praktyce niemożliwą. Jakąś formułkę do najwyższego stopnia luźną i ogólną oczywiście da się znaleźć, lecz praktycznie jedności ona nie w y t w o r z y. Przeciwnie wśród pewnych teologów protestanckich istnieje nawet obawa, że wszelkiego rodzaju kompromis sprowadzi tylko „doszczętne ulotnienie się ducha chrześcjańskiego" z projektowanej federacji czy unji.

Niemniej konferencja sztokholmska jest wielce znamiennym objawem pogłębiania się dążenia do jedności chrześcjańskiej.

H. S.

Jak mnożą się Niemcy?

Groźna konkurencja dla Polski, a szczególnie dla Francji.

Ten naród i to państwo staje się silne, którego ludność bogaci się i pomnaża, przyczem wzrost ludności bez uszczerbku dla jej zdrowia fizycznego zapewnia powszechny dobrobyt kraju. Jeżeli spojrzymy na najbliższego sąsiada Polski i Francji, na nowoczesne Niemcy, zobaczymy, że państwo to i naród odradza się po klęsce wojennej bardzo szybko i rośnie w siłę jako coraz liczniejsza zbiorowość.

W r. 1923 ludność Niemiec wynosiła 62.750 000 mieszkańców; ślubów zawarto w tym roku 580 277; urodzeń było 1 241 364, a że liczba zgonów wyniosła 808 403, więc przyrost ludności za ten rok stanowił 432 961 ludzi.

W roku 1924 ludność ta wynosiła już zgóra 63 miliony, liczba ślubów—440 701 liczba urodzeń — 1 268 542 zgonów — 759 604; przewaga więc urodzeń, czyli przyrost ludności wynosi za rok ubiegły w Niemczech 508 878 ludzi.

Statystyka ta jest najwymowniejszym dowodem, że Niemcy rozrastają się. Liczba urodzeń stale tam się powiększa wynosząc przeciętnie 2.8 na rok 1924 na każde małżeństwo, zawarte w tym roku: cyfry zaś z pierwszych miesięcy r. 1925 są jeszcze wyższe, gdyż wynoszą zgórą 3 urodzenia na każde zawarte w tym okresie małżeństwo.

Aby o ruchu ludności w Niemczech wyrobić sobie dokładne pojęcie, należy do cyfr powyższych dodać to jeszcze, że przecież Niemcy w zakresie hygieny w roku 1925 zrobiły znaczne postępy, skoro ilość zgonów jest w tym roku o 100 tysięcy mniejsza, aniżeli w roku ub. Zjawisko to zawdzięcza Rzesza głównie zmniejszeniu się śmiertelności wśród niemowląt; spadła ona z 15.1 proc. w r. 1913 do 10.8 proc. w r. 1923. W dodatku jeszcze lekarze zapewniają, że w następnem dziesięcioleciu uda im się zredukować śmiertelność wśród niemowląt do 7 proc.

Cyfry te są bardzo wymowne i pouczające, szczególnie dla zamierającej pod względem liczby ludności Francji. Wywołały one też w tem państwie wielkie zaniepokojenie, zwłaszcza wobec planów niemieckiego odwetu. Okazuje się bowiem, że Niemcy w przeciągu trzech lat odrobiły wojenny upływ krwi i wypełniły lukę spowodowaną przez straty na polach bitew. Francja natomiast wypełnia niedobór w ludziach sprowadzaniem polskiej ludności, czyli przez dopływ krwi obcej.

W Polsce nie prowadzi się odnośnej statystyki, jednakże statystyki poprzednie wskazują, że wzrost ludności nie jest mniejszy niż w Niemczech. Polska zapobiegliwość na polu pomnażania rodzin, zwłaszcza wśród włościan i robotników, stanowi chlubną zaletę państwowotwórczą. Już Bismark obawiał się tego wzrostu ludności polskiej, która— w myśl jego powiedzenia—mnoży się jak króliki.

Obecna jednakże sytuacja gospodarcza, klęska bezrobocia i coraz niższy poziom utrzymania sprawiają, że młode pokolenie szczególnie warstw robotniczych, słabo odżywiane, karleje i różnym podlega chorobom.

A tymczasem nasz sąsiad zachodni rośnie w siły i rozmnaża się bez uszczerbku fizycznego. I przez to jest najgroźniejszy.

mp.

Stalowy ptak.

Leć ty mój, ptaku, lśniący i stalowy
Ponad ojczyste szmaragdowe łany,
Ponad zielone lasy i dąbrowy,
W potoku świateł słonecznych skąpany.

Leć ty, mój orle, z ludzkiem sercem w łonie
Z mocą, co wichrom umie stawić czoła,
Leć, hen, ku gwiazdom, w lazurowe tonie
Gdzie wola ludzka burze zwalczyć zdoła.

Gdy naszych sadyb broni silne ramię,
Gdy krwią się zlewa urodzajna gleba,
Orzeł stalowy gdzieś przy niebios bramie
Walczy o każdy skraw polskiego nieba.

Niech ci sumienie zgryzie pierś na wylot,
Jeśli cię spęta skąpstwa straszna zbrodnia,
Gdy nie zrozumiesz, kim jest polski pilot
I nie dasz groszy w dniach tego tygodnia.

K. Ćwierk.

Rynek pracy.

W końcu ub. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu wynosiła 15 641 osób. Skierowano 95 osób. Zapośredniczono 63 os. Wolnych miejsc 336 os. Poszukujących pracy 13.363 osób. Poszukujących pracy, uprawnionych do pobierania zasiłku z Funduszu Bezrobocia 4237 osób. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 7242 osób.

W ciągu ub. tygodnia ogółem zwolniono z pracy 334 osób a przyjęto 22 osob.

W porównaniu więc do ub. tygodnia bezrobocie w tygodniu sprawozdawczym zwiększyło się o 305 osób

Miejscowe zakłady przemysłowe przeżywają w dalszym ciągu kryzys, który tłumaczą brakiem gotówki, kredytu i zbytu na produkowany materjał

Miejscowe kopalnie z powodu zbliżającej się zimy otrzymały większe zamówienia na węgiel i w związku z tem ograniczyły redukcję robotników.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich w tygodniu sprawozdawczym było zatrudnionych ogółem 1.666 robotników.

Ekspozytura P.U.P.P. w Zawierciu.

W końcu ub. tygodnia ogólna liczba bezrobotnych na terenie Ekspozytury P.U.P.P. w Zawierciu wynosiła 3360 osób. Skierowano 18 osób Zapośredniczono 17 osób. Wolnych miejsc 3 Poszukujących pracy 3070 osób. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia 63 osób. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 1,466 osób Zwolniono 147 osób. Przyjęto do pracy 4 osoby. Magistrat miasta Zawiercia robót inwestycyjnych nie prowadzi.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr. 16.

(Sosnowiecki Podokrąg K. Z. O. P. N., Sosnowiec, Orla Nr. 8 m. 4, inż. Uthke — Telefon Sekretarjatu 6-99).

1. Przesunięto termin międzymiastowych zawodów Dąbrowa—Częstochowa z dn. 6 IX na 13 IX r. b

2. Wzywa się K K S. „Brynica" w Czeladzi do wpłacenia T. S „Wirginja" w ciągu jednego tygodnia kosztów z tytułu zawartej umowy.

3 Wzywa się K. S. „Warta" w Zawierciu do wpłacenia kosztów z tytułu umowy, zawartej z Z. T. G.-S. „Hakoach" w Będzinie, oraz kosztów z tytułu umowy z T. K.-O. „Swit" w Sosnowcu.

4. Wzywa się do stawienia na najbliższe posiedzenie Kierownictwa Podokręgu graczy: Hercholda J., Piwka J., Starzyckiego Zb. i Łate St.

Szkoły powszechne w naszym powiecie.

(ć) Rozwój szkolnictwa szczególnie powszechnego, jest w dobie obecnej najpoważniejszą troską władz szkolnych. Fundamentem życia państwowego, granitową podporą jego istnienia jest oświata, której znów najniezbędniejszym, podstawowym warunkiem rozkwitu jest szkoła powszechna.

Niemasz dziś bodaj nikogo, ktoby kwestjonował potrzebę oświaty. Że jednak nie wszystkie dzieci mogą uczęszczać do szkół, ponosi za to winę stan finansowy naszego państwa, który nie pozwala na wielkie wydatki w dziedzinie szkolnictwa.

Nie znaczy to bynajmniej, by ludzie, powołani do pracy w szkolnictwie siedzieli z założonemi rękami

Mieliśmy okazję zasięgnięcia u miejscowych władz szkolnych informacji, dotyczących zamierzeń na polu rozwoju szkolnictwa na terenie pow. Będzińskiego.

Najpoważniejszym momentem w zamierzeniach jest praca nad dokształcaniem nauczycieli i wykształceniem przyszłych kierowników i nauczycieli specjalistów dla wyższych oddziałów W tym celu będą uruchomione wyższe kursy nauczycielskie.

Niemniej energicznie władze szkolne będą pracowały nad tem by usunąć szkoły jednoklasowe, a organizować więcejklasowe wreszcie, by przymus szkolny był stosowany w całej pełni.

Wielką przeszkodą w tych zamierzeniach jest brak najprymitywniejszych pomieszczeń na sale szkolne, oraz niewłaściwa ustawa o podatkach komunalnych, niepozwalająca na zaopatrzenie szkół w konieczne urządzenia. Dość powiedzieć, że nawet w Sosnowcu, z powodu braku pomieszczeń, nie wszystkie dzieci znajdą się na ławach szkolnych.

Cóż dopiero mówić o wsi, gdzie t. zw. dozory szkolne bynajmniej nie stoją na wysokości zadania, bo wiele z nich jest zdekompletowanych, wiele śpi snem kamiennym.

Nawet jeśli warunki dla rozwoju szkoły są znośne, to dozory szkolne niejednokrotnie świadomie nie wykonują ustawy o przymusie szkolnym, stąd w miesiącach jesiennych i wiosennych bardzo mała frekwencja.

Warunki hygjeniczne szczególnie po zapadłych wioskach są fatalne.

Sale niskie, ciemne, wilgotne, zagrzybione Ławki w niektórych szkołach — to istna katusza dla dzieci. Rodzice nie dbają o czystość, wizytatorowie konstatują wszawicę.

Pracy jest dużo Wierzyć jednak trzeba w energję miejscowych władz szkolnych, i w rezultat ich pracy, która przyniesie taki rozwój szkolnictwa powszechnego, na jaki sobie zasłużyło Zagłębie, jedna z najludniejszych i najbogatszych dzielnic naszego państwa.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 [illegible]

Dziś Zacharjasza.
Jutro Reginy p. m.
Wsch. słońca 5 20
Zach. „ 6 36

Z TEATRU.

Dziś w niedzielę ostatnie dwa przedstawienia po cenach zniżonych od 4 zł. do 50 gr., loża 7 o osobowa 20 zł Afisz zapowiada na popołudniu o godz 4-ej „D-ra Stieglitza", a na wieczór od godz. 8.15 „Wielką księżnę i chłopca hotelowego". Sztuki powyższe ukażą się po raz ostatni na scenie naszej

Po dzisiejszych przedstawieniach teatr zostanie zamknięty na przeciąg dwutygodniowy celem remontu Przez ten czas nowozaangażowani artyści przygotowywać będą repertuar na sezon zimowy, który rozpocznie się sztuką ojca komedji polskiej Aleksandra hr. Fredry „Damy i huzary"!.

Dzisiejsza kwesta uliczna w Sosnowcu

Dziś odbędzie się w Sosnowcu kwesta uliczna na LOPP Przy stolikach zasiądą następujące osoby:

Sielec—kościół stary p Klimkiewicz. Ul Wawel—Most dyr Mazur i pani Leśniakowa

Róg Małachowskiego i 3 go Maja—p stwo Kieślowscy.

3 go Maja—kościółek — pani Nowakowska i p. Iliszkówna.

3 go Maja—cukiernia „Warszawska"—pani Żukowska, p. Kuzior, pani Turska.

3 go Maja—poczta—pani Łyjkówna.

Pogoń—kościół-Orla—p. Stanisław Dworakowski i p. Galasówna,

Pogoń—kościół, Marjacka—p. Barański.

Pogoń—Nowopogońska, „Momus" pp. Marcinkowscy.

Pogoń—szkoła Staszica, ul. Dietlowska—p. Dankowska i p. Markiewicz.

Pogoń—plac Kościuszki—p. Piętkowa

Teatr—pp. Frydecka, Kraupówna, dr. Zamieński.

Trocadero—p. Kluk.

Milowice—kop. Wiktor—p. Wieczorkiewiczowa.

Milowice—zakł. żelazne—p. Stankiewiczowa.

W całej Polsce rozpoczyna się dziś Tydzień Lotniczy. We wszystkich miastach i wsiach polskich popłyną ofiary na lotnictwo polskie Niechże nikt nie odmówi kupna znaczka na cel, mający wielkie znaczenie dla rozwoju jednego z najpoważniejszych czynników cywilizacji i jednocześnie będący rękojmią utrzymania naszej niepodległości.

Wysokość wpisów w szkołach średnich.

Zgodnie z uchwałą komisji norm., do której wchodzili przedstawiciele towarzystwa szkół średnich i wyższych, kół przełożonych szkół średnich męskich i żeńskich, związku zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce i zjednoczenia zrzeszeń rodzicielskich w Polsce, wpisy w obecnym roku szkolnym będą wynosiły od 390 do 440 punktów w zależności od przeciętnej liczby uczniów w jednym oddziale danej szkoły Po przeliczeniu na złote, przy obecnej mnożnej 42 gr. za punkt, wpis wynosić będzie od 163 zł. 80 gr. do 184 zł 80 gr.

Szkoły będą pobierały wpisy kwartalnie z góry Wartość punktu ma być obliczana według mnożnej pierwszego miesiąca odpowiedniego kwartału.

Gdyby wpisy, głosi dalej uchwała Kom. Norm, mieszczące się w powyższych granicach, nie pokryły kosztów prowadzenia szkoły, wówczas w drodze wyjątku wysokość ich może być zmieniona po porozumieniu się szkoły z Komisją Norm

Niezwykle ważna jest okoliczność, iż uchwałę Komisji Norm dotyczącą zarówno płac nauczycieli, jak i wpisów, podpisali oprócz przedstawicieli dotychczasowych tj. nauczycieli kierowników i opieki, również i przedstawiciele rodziców.

Pożyczka na rozbudowę Sosnowca.

(ć) Magistrat sosnowiecki otrzymał wczoraj wiadomość z Warszawy, że Bank Gospodarstwa Krajowego zatwierdził około 400.000 zł. pożyczki, przyznanej przez Komitet Rozbudowy Miasta w Sosnowcu. Z pożyczki tej Magistrat otrzyma 100000 zł. na budowę do kolonji dla pracowników miejskich, reszta zaś pożyczki będzie podzielona między starających się o pożyczkę pp.: Będkowskiego, Mazura, Kawczyńskiego i Krawczyka.

Jak się dowiadujemy, w następstwie uzyskanej pożyczki, Magistrat zamierza jeszcze w sezonie bieżącym wybudować pod dach dom dla pracowników miejskich przy ul. Długiej.

Wyjaśnienie Magistratu sosnowieckiego

Magistrat sosnowiecki nadesłał nam następujące sprostowanie:

Do Redakcji „Iskry" w miejsce.

Na mocy artykułu 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych Magistrat prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze „Iskry" następującego wyjaśnienia:

W nr. 200 „Iskry" z dn 3 b. m w dziale „Kronika" zamieszczona została wzmianka, że kiosk z gazetami należący do p. J. Hławskiego został usunięty z trotuaru na środek jezdni „na rozkaz władz miejskich."

Magistrat miasta Sosnowca oświadcza że nikomu nie wydawał polecenia przesunięcia kiosku na jezdnię.

Prezydent (—) A. Bień

Wyjaśnienie to wskazuje, że najwidoczniej popełniono pewnego rodzaju nadużycia bez wiedzy Magistratu Winnych należałoby odpowiednio ukarać

Z Sosnowieckiego Towarzystwa Muzycznego.

Po 2 miesięcznej letniej przerwie Sosnowieckie Towarzystwo Muzyczne rozpoczyna swą działalność, przeto zarząd tegoż uprasza wszystkich swoich członków czynnych o przybycie w środę tj. dnia 9 września br o godz. 7 i pół wieczorem do gimnazjum państw. im. Staszica na pierwszą probę chorów

Pragnieniem zarządu Towarzystwa Muzycznego jest rozwinąć tę placówkę ku pożytkowi ogółu, to też przewiduje urządzenie w najbliższym czasie szeregu poważnych koncertów będzie jednak mógł zrealizować swe zamiary tylko wtedy, gdy liczba członków czynnych się zwiększy i uczęszczać będzie punktualnie na próby. Zarząd Tow. zwraca się z gorącem wezwaniem szczególnie do tych którzy mogą brać czynny udział w rozwoju Tow., a dotychczas pozostają obojętni dla pieśni, aby raczyli otrząsnąć się ze swej bierności i gremialnie zapisywać się na członków T-wa.

Zapisy przyjmuje się codziennie, za wyjątkiem sobót od godz. 6 do 7 wieczorem w tymczasowym lokalu Tow. „Siła" przy ul. Chemicznej 2.

Wstrzymanie operacji bankowych

(g) W związku z kuratelą roztoczoną przez rząd nad bankiem dla Handlu i Przemysłu, wszystkie oddziały banku tego w Zagłębiu wstrzymały zupełnie wszelkie operacje ograniczając się tylko do ściągania należnych bankowi sum od wierzycieli.

Co do dalszego istnienia oddziałów banku w Zagłębiu narazie nie wiadomo.

Ciekawe pogłoski.

(g) Do Zagłębia nadeszła drogą prywatną z Warszawy wiadomość, jakoby w niedługim czasie p. starosta Trzciński miał otrzymać stanowisko wojewody na kresach, obecny zaś komisarz rządu, p. Michael, wyższe stanowisko w województwie Kieleckiem.

Ile w tych, bądź co bądź, ciekawych pogłoskach jest prawdy, narazie trudno ustalić, gdyż zarówno p. starosty, jak i p. Michaela niema obecnie w Zagłębiu.

Nowy rozkład lekcji.

Dotychczasowy rozkład lekcji chórów Tow. Muzycznego w Dąbrowie uległ pewnej zmianie. Mianowicie, obecnie lekcje odbywać się będą w poniedziałki i piątki.

Z powodu nawału pracy, związanej z występem na koncercie T[illegible]

dnia Lotniczego oraz przygotowaniami do obchodu jubileuszu Tow. wszyscy członkowie proszeni są o regularne uczęszczanie na lekcje.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O wyjazd zagranicę starają się osoby następujące:

Z Sosnowca: Abram Frucht, Izrael Sztajnic, Herman Jassy, Ludwik Jezierski, Irena Kuszyńska, Bolesław Skowron, Icek i Henoch Fiszpanowie

Z Będzina: Moszek Szpajzer, Chana Tenenbaum, Manela i Sznajdla Goldsztajnowie.

Z Zawiercia: Moszek i Bajla Ledamanowie.

Niwka ku czci Nieznanego Żołnierza.

Z inicjatywy Rady gminnej w Niwce zorganizował się komitet opieki nad płytą „Nieznanego Żołnierza", złożony na Kopcu Kościuszki przez nieznanych ofiarodawców. W skład Komitetu weszli prezes dyrektor Doborzyński, wiceprezes Dudkiewicz, członek zarządu Gęborski, sekretarz dr. Krupiński. Na czele sekcji technicznej stanął inżynier Budryk, jako członkowie do tej sekcji weszli inż B Krupiński i Samborski. Na prezesa sekcji dochodowej powołano p. Wintera, na członków pp. Wicentowicza i Wolnego.

Komitet odbył już dwa posiedzenia i projektuje sprowadzić zwłoki jednego z poległych żołnierzy w obronie za niepodległość, które zostaną złożone w grobowcu. Na grobowcu będzie położona płyta „Nieznanego Żołnierza" i wzniesiony wspaniały pomnik, którego artystyczny projekt został już opracowany przez komisję techniczną. Na wniosek kaszambelana Golli na pomniku będą też złożone kamienie z trzech zaborów.

Celem uzyskania środków komisja dochodowa projektuje urządzenie przedstawienia amatorskiego i sprzedaży pocztówek. Będą też wmurowane cegiełki po 50 gr. w sprzedaży. Opinja publiczna nie wątpi, że komitet pod przewodnictwem p. dyrektora Doborzyńskiego godnie uczci pamięć obrońców Ojczyzny.

Szkoła pielęgniarek i hygjenistek.

Wiele jest kobiet, które nie wiedzą, jakie wybrać studja celem zapewnienia sobie zarobku. Mało praktykowany lecz popłatny jest zawód pielęgniarek i hygjenistek.

W październiku otwartą zostanie w Krakowie czwarta w Polsce szkoła pielęgniarek i pierwsza szkoła hygjenistek. Kurs trwać będzie dwa lata i obejmować będzie zarówno wykłady teoretyczne jak i praktyczne w klinikach uniwersyteckich, pod kierunkiem wyszkolonych instruktorów. Uczenice obowiązkowo muszą mieszkać w internacie szkoły przy ul. Kopernika, z wyjątkiem jedynie zakonnic, które mogą uczęszczać jako eksternistki. Wykształcenie wymagane przy wstąpieniu do szkoły jest sześć klas gimnazjalnych jako minimum, wiek zaś 20 lat. Informacyj bliższych udziela oraz wpisy przyjmuje od 17 sierpnia do 25 b. m. p. Marja Epsteinówna w Krakowie, ul. Studencka 1.

O oświetlenie ulicy Szosowej.

(g) Od kilku lat ludność upomina się o oświetlenie ulicy Szosowej w Będzinie i jak dotychczas bezskutecznie. Ulica ta łączy wszystkie miasta Zagłębia i stanowi główną arterję komunikacyjną mimo to nie może doczekać się bodaj kilku lamp, któreby rozpraszały ciemności na najgorszym odcinku pomiędzy Będzinem a Koszelewem, nic też dziwnego, że zdarzają się tem częste wypadki z pojazdami, ludność zaś z nastaniem zmroku boi się wychodzić na ulicę. Możeby obecny zarząd miasta Będzina zajął się tą sprawą i usunął bolączkę, za co mieszkańcy miasta i kilku przedmieść byliby. nasławdę wdzięczni.

Poświęcenie sztandaru.

(ć) Dziś odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu poświęcenie sztandaru gospody czeladzi stolarskiej, ciesielskiej i kołodziei. O godz. 9 rano zbiórkę w sali „Trocadero", o godz. 10-ej msza św. i poświęcenie sztandaru, o g 11 wbijanie gwoździ i podpisanie aktu chrztu w sali „Trocadero".

Podatek od lokali.

(ć) Magistrat sosnowiecki rozsyła wezwania na zapłacenie podatku od lokali. Jest to podatek państwowy, przeznaczony na rozbudowę miasta. Magistrat jest w tym wypadku tylko inkasentem i od podatku od lokali zwalniać nie może W sprawie zwalniania należy się zwracać do Izby skarbowej w Kielcach za pośrednictwem Magistratu.

Dowiadujemy się, że władze miejskie wszczęły starania u władz skarbowych, aby od podatku od lokali zostali zwolnieni bezrobotni i robotnicy, pracujący 3 dni w tygodniu. Sprawa ta znajduje się na jaknajlepszej drodze.

Posiedzenie Zarządu miasta.

(ć) Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca między innemi wyłoniono Komisję do zbadania, które przedmioty, pozostałe po barakach wojskowych na Pogoni, nadają się do użytku w łaźni miejskiej, ewentualnie na inne potrzeby miasta

Pozatem zwolniono od podatku miejskiego wszystkie imprezy, organizowane przez Komitet Tygodnia Lotniczego. Wyjątek stanowią zabawy taneczne i przedstawienia kinematograficzne, o ile nie będą urządzane na wyłączne ryzyko Komitetu.

Płyta Nieznanego Żołnierza w Maczkach.

Dziś o godz. 11 m. 30 przed południem w Maczkach odbędzie się uroczyste poświęcenie płyty Nieznanego Żołnierza polskiego przy współudziale władz wojskowych, komunalnych, kolejowych i delegacji od poszczególnych korporacji, związków, stowarzyszeń, straży pożarn. itd.

Wielka zabawa taneczna.

Dziś o godz 6-ej wiecz., punktualnie, odbędzie się wielka zabawa taneczna w sali „Klubu Sieleckiego" przy ul. Staszyca w Sielcu, urządzona staraniem Komitetu Ratunkowego oddział w Sielcu, urozmaicona wieloma niespodziankami, między innemi confetti, serpentyny, poczta francuska, kosz szczęścia itp. Muzyka doborowa, bufet własny po cenach niskich. Całkowity dochód z zabawy przeznaczony będzie na dożywianie dzieci najbiedniejszych. Ze względu na szlachetny cel, Komitet spodziewa się, że w zabawie weźmie udział, jaknajszersza publiczność. Bilety wejściowe po 1 zł. od osoby.

Kurs gimnazjalne dla wojskowych i b wojskowych.

Nauka na kursach gimnazjalnych dla wojskowych i byłych wojskowych rezerwistów rozpoczęła się w sobotę, 5 b. m w auli gimnazjum Stowarzyszenia Kupców w Będzinie przy ul. Kołłątaja 7. Dotychczas zapisało się 80 uczniów. Będą otwarte dwa oddziały, z których niższy przerabia w jednym roku materjał klas 3 i 4 gimn, drugi zaś oddział wyższy materjał klas 5 i 6 gimn. Dalsze wpisy przyjmuje kierownik kursów w godzinach od 16—18, w gimnazjum Stowarzyszenia Kupców.

Lekcje w Sosnowcu rozpoczną się we wtorek, 8 b. m. Zbiórka uczniów oddziałów niższych, t. j. klas: 3, 4, 5 i 6 gimn. odbędzie się w seminarjum nauczycielskiem przy ul. Wawel 1 o godz. 18. Wpisy dodatkowe w tymże lokalu i dniu.

Uczestnicy klas 7 i 8 gimn. z Będzina i Sosnowca zgłoszą się na lekcje w gimnazjum matem.-przyrodniczem przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach. Nauka tam już odbywa się codziennie prócz sobót od godziny 18 do 21.

Na prywatne kursa przyjmuje się wojskowych w służbie czynnej i rezerwistów, a więc byłych wojskowych, urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych. Wpisowe wynosi 5 złot., opłata miesięczna 30 złotych.

Kto wygrał 200,000 zł.?

200 000 złotych wygrał w piątej loterji klasowej p. Chojnacki, urzędnik bankowy w Warszawie.

Tydzień Lotniczy.

(g) Niema chyba w Zagłębiu człowieka, któryby nie wiedział, iż dziś rozpoczyna się Tydzień Lotniczy.

Narzekania na biedę i brak pieniędzy mają swe uzasadnienie, tu jednakże chodzi o dobro i przyszłość państwa naszego, to też każdy powinien uważać za święty obowiązek przyjść z pomocą i złożyć datek dla dobra kraju.

Niech tylko wszyscy dadzą, a napewno zbierze się suma, która umożliwi L. O. P. P. realizację, doniosłych zamierzeń.

Wierzymy, iż społeczeństwo polskie spełni swój obowiązek.

Pierwsza rata pożyczki na rozbudowę miasta.

(g) Jak się dowiadujemy. Dąbrowa otrzymała z funduszu na rozbudowę miasta pierwszą ratę, w wysokości 15 tys. zł. Zastanawia tylko, iż z funduszu tego nie przyznano nic prywatnym właścicielom na remont lub wykończenie swych budowli, natomiast kwotę tę utrzymał socjalistyczny Dom Ludowy.

Samobójstwo.

(g) W hotelu „Krakowskim" w Dąbrowie otruła się ubiegłej nocy esencją octową prostytutka Bronisława Zgrycz. Kiedy numerowy usłyszał dochodzące z pokoju zajętego przez Zgryczową jęki, chciał dostać się do środka, zastał jednakże drzwi zamknięte, wobec czego zawiadomił policję, która po otwarciu drzwi, ujrzała wijącą się na łóżku denatkę, na podłodze zaś buteleczkę z esencji.

Samobójczynię przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie wkrótce zmarła.

Kradzież garderoby.

(ć) W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Stanisława Głowackiego, Tadeusza Lewickiego i Jana Kostki, zamieszkałych przy ul. Piłsudskiego 80 w Sosnowcu i skradli garderobę wartości 750 zł. Śledztwo w toku.

Kradzież zasuw.

(ć) Onegdaj popełniono kradzież 4 zasuw mosiężnych, należących do Tow. Hr. Renard. Strata wynosi około 900 zł.

OFIARY.

Porucznik W. W. z 23 p. a. p. na wdowy i sieroty składa zł. 16 (szesnaście).

Kronika Zawiercia.

Gospodarka Kasy Chorych w Zawierciu.

Wiele do życzenia na terenie Zagłębia pozostawia Powiatowa Kasa Chorych, a szczególnie Zarząd Filji w Zawierciu. Ten bowiem zupełnie nie troszczy się, aby choć w części uprzystępnić i dać możność leczenia się chorym członkom Kasy i ich rodzinom. Dotąd na terenie Zawiercia na przeszło 20 tysięcy członków istniało trzy ambulatorja, które chociaż częściowo obsługiwały chorych. W ambulatorjach tych dał się odczuwać nadmiar chorych, tak, że dość spora ich ilość wracała z powrotem do domów, nie dostawszy się do lekarza. Z powyższego widać, że zarząd miejscowej filji oraz pp. lekarze powinni zdać sobie sprawę z koniecznej potrzeby utworzenia więcej ambulatorjów, ażeby stan taki nie deprymował dłużej członków kasy.

Na domiar złego, przeszło od dwóch tygodni ambulatorjum Nr. 37, które mieściło się przy ul. Paderewskiego, przeniesione zostało do ambulatorjum Nr. 36 przy ul. Nowofabrycznej, a na miejsce byłego ambulatorjum przeniesione zostały biura zarządu filji. Jak zarząd miejscowej filji lekceważy sobie sprawy ogólne świadczy choćby fakt, że ogłoszenie o uskutecznieniu powyższej zmiany ukazało się dopiero po siedmiu dniach, a chorzy tymczasem zmuszeni byli na próżne chodzenie i marnowanie czasu. Obecnie na terenie miejscowym znajdują się tylko dwa ambulatorja, z których każde położone jest na innym końcu miasta.

W szczupłym budynku ambulatorjum Nr. 36 skoncentrowane są wszystkie siły lekarskie, a chcąc dostać się tam do lekarza trzeba mieć zdrowie i energię. Dzieją się tam bowiem straszne rzeczy! Panuje brak powietrza i ścisk chorych w szupłych korytarzach, brak jest przytem poczekalni, a chcąc się dostać do lekarza, trzeba stać w ogonku 4 do 5 godzin, a o samych oględzinach lekarskich — lepiej nie mówić.

Jest to raczej w całem słowa znaczeniu mordownia dla ludzi zdrowych a nie miejsce niesienia pomocy chorym. Niektórzy z nich chodzą po dwa dni, aby uzyskać niezbędną dla się le pomoc lekarza. Obecny stan rzeczy dłużej trwać nie powinien, boć przecież Kasy Chorych nie są jakimś monopolem, lecz instytucją drogo opłacaną przez członków krwawo zapracowanym groszem. Duża ilość miejscowych członków wobec powyższego nie korzysta za swoje pieniądze z pomocy lekarskiej Kasy Chorych, lecz zmuszona jest udawać się po nią do prywatnych lekarzy.

Możeby tak ważną i pr...ą sprawę wziął sobie do serca zarząd miejscowej filji P. K. Ch. i przystąpił niezwłocznie, a przynajmniej jeszcze przed zimą do otwarcia narazie choćby dwóch ambulatorjów w naszem mieście; z których jedno koniecznie pożądane jest w tak ludnej dzielnicy jaką jest Argentyna, bo niepodobieństwem jest iść choremu przeszło dwa kilometry do lekarza, a szczególnie w porze zimowej podczas zasp śnieżnych, zawiei i roztopów.

Sprawność naszych poczt.

Do Redakcji naszej przyniesiono kopertę listu, wysłanego z Łodzi przed 3 miesiącami a adresowanego do Zawiercia, przedmieście „Argentyna", ulica Polna dla p. M. P. Przy znanej sprawności naszych poczt, list ten zawędrował rzeczywiście do... Argentyny, skąd poczta w Buenos-Aires zwróciła z powrotem do Polski, tak, że list ten w należytym już porządku po uciążliwej podróży przez ocean do Argentyny i z powrotem trafił wreszcie do rąk adresata zamieszkałego na skromnem przedmieściu „Argentyna" w Zawierciu.

Zgon 105-letniego powstańca.

W krakowskiem przytulisku weteranów 1863 roku zmarł Karol Roszkowski, urodzony w roku 1820 w dawnem Królestwie Polskiem. Zaciągnięty do szeregów wojska rosyjskiego, po wybuchu powstania zbiegł i wziął w niem czynny udział. Wzięty do niewoli, 5 lat przebył na Syberji. S.p. Karol Roszkowski cieszył się do 103 roku życia wcale dobrem zdrowiem. Dopiero ostatnie 2 lata przeleżał w łóżku. Był w tem stadjum swojego życia przytomny, rozmawiał i nawet dowcipkował. Czytać ani pisać nie umiał. W ostatnim miesiącu spał niemal bez przerwy i we śnie śmierć go zaskoczyła.

Najstarszy wiekiem w przytulisku jest obecnie p. Chomecki, liczący 95 lat życia. Cieszy się dobrem zdrowiem i zajmuje się bieżącemi sprawami.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Przygody zegara.

Piotr Chorzelski, majster z przędzalni Schöna, miał zegar t. zw. gwichtowy, który chciał czemprędzej sprzedać, jako że był nieco przystary i cokolwieczek niemodny, ale cóż, kiedy nie mógł znaleźć amatora.

Wobec tego zegarczyna po dawnemu tykotał sobie rozgłośnie na ścianie.

Aż nadszedł czas, kiedy Chorzelski siedział w mieszkaniu ze swym kolegą po fachu, Tomaszem Szancynbergiem, rozmawiając o czasach zbiegłych i niepowrotnych kiedy to łokieć „krupniaka" kosztował 12 kopiejek, a funt machorki można było dostać i za 20 kop. „Byli to czasy, ale już minęli"...

W trakcie tego wszedł Tadeusz Barski, robotnik z fabryki Schöna.

— Co to, nie możesz pan przedać zygara? Dej pan, to puszczę go w losy i będzie sto złociaków aż radość...

Chorzelski podrapał się w zamyśleniu w łysą głowę i zgodził się po chwili, a Barski, uradowany, zabrał zegar i podśpiewując sobie na nutę „Mańka tańczy fiIuternie"—zygar, zygar, zygar, zlazł ostrożnie ze schodów i poczłapał w mroki błotnistej ulicy.

Minęła jesień i zima, Chorzelski czekał i czekał, zwodzony przez sprytnego „kolektora", kląc pod nosem od czasu do czasu, a Barski „wsiąkł jak lapis" wraz z zegarem.

Poszkodowany zaczął dochodzić i szperać, aż i wyszperał, że cenny czasomierz znajduje się u Józefa Możdzlocha, (Chemiczna 1.)

Wobec tego wniósł skargę do Sądu Pokoju, który w tych dniach stwierdził, że Możdzioch najniewinniej w świecie nabył skradziony zegar za 20 zł. i ofiarował swej wychodzącej zamąż córce, gwoli uświetnienia jej wyprawy.

Po przesłuchaniu świadków, Hipolita Sołtykowskiego i starszego posterunkowego — Franciszka Szillera, sąd wydał wyrok, uniewinniający Możdzlocha, a Tadeusza Barskiego skazał na miesiąc aresztu i 5 zł. opłat sądowych.

A „zygar" pana Piotra zostanie już po wiek wieków u córki Możdziocha.

Lek.

Proces Muraszki.

Proces Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, odbędzie się w ponownym terminie dnia 22 października w Nowogródku. Na sprawę powołany został szereg nowych świadków w myśl wniosku obrońców Muraszki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Ile mamy okrętów handlowych? Według wiadomości z Ligi morskiej i rzecznej, zgodnie z ostatniemi obliczeniami rządowemi w sierpniu r. b. pod banderą polską pływało ogółem 16 statków handlowych ogólnej pojemności 7,696 tonn rej. brutto, 4 statki rządowe: „Lwów", „Kastor", „Pollux" i „Ursus" o pojemności łącznej 4,300 tonn rej. brutto, 2 statki towarzystwa żeglugowego „Sarmacja": „Wisła" i „Wawel" o łącznej pojemności 1,145 tonn rej. brutto i statek towarzystwa „Biały Orzeł" — „Józef Englich", motorowy o pojemności 750 tonn rej. br. i 9 statków prywatnych handlowych, należących do poszczególnych właścicieli o łącznej pojemności 1,171 tonn rej. brutto. Spis powyższy nie obejmuje nowozakupionego statku przez rząd polski „Wilja", który przybył niedawno do Polski.

Obrót towarowy z Niemcami. Ministerium przemysłu i handlu komunikuje, iż z wszelkiemi zapytaniami co do niemieckich ograniczeń przywozowych wydanych na skutek wojny gospodarczej z Polską można się zwracać do Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, która na podstawie danych otrzymanych bezpośrednio z konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, udziela informacji w tej materji.

Skutki strajku węglowego w Ameryce. Strajk w kopalniach amerykańskich rozszerza się coraz bardziej. Już obecnie daje się odczuwać pewien brak węgla. Aczkolwiek zapasy węgla są jeszcze dość znaczne, jednak transport napotyka na wielkie trudności, gdyż większość służby zajętej przy rozwózce węgla również strajkuje. Brak węgla daje się zauważyć również na kolejach, dzięki czemu około 40,000 robotnikom trzeba było wymówić pracę. Wytworzona sytuacja budzi w kołach politycznych i gospodarczych pewne zaniepokojenie.

Projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. W najbliższym czasie władze ustawodawcze będą rozpatrywać projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten ma na celu rozgrupowanie kontyngentu w wysokości 50 miljonów złotych, przypadających na rolnictwo oraz rozłożenie go na inne kategorje płatników. Jak wiadomo 2/3 obszaru ziemi, zgodnie z istniejącą ustawą, jest wolne od dodatkowego kontyngentu, wobec czego cały ciężar tego dodatkowego kontyngentu spadłby na większą własność. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów czyni odpowiednie kroki w Ministerjum skarbu, mające na celu zabezpieczenie przemysłu i handlu przed ewentualnem obciążeniem tej kategorji płatników w związku z akcją rządową zmierzającą do wyrównania kontyngentu przypadającego na rolnictwo, a niemożliwego do ściągnięcia.

Przejściowe niższe stawki celne. Zgodnie z rozporządzeniem Rady ministrów, towary zamówione zagranicą pomiędzy 1 marca a 19 maja rb. przez polskich odbiorców w krajach pozostających z Polską w stosunkach traktatowych, podlegają opłatom celnym według taryfy z dnia 26 czerwca 1924 r., przyczem ostateczny termin zgłoszenia towaru do odprawy w urzędach celnych upływa z dniem 12 października 1925 r. Rozporządzenie to przewiduje również szereg formalności względem firm zagranicznych, mających na celu wylegitymowanie się z terminu zamówienia.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Nowy Jork	5 60
Dolar	5 65
Funt	27,30,27 20
Paryż	26 40
Wiedeń	79 10
Praga	16 68
Włochy	22 69
Belgja	25 1/2
Szwajcarja	108 3/4
Holandja	226,75
Sztokholm	150,95
Kopenhaga	113,82
Christjanja	95,57

Jak zniszczono bandę Domańskiego na Wołyniu.

Komenda policji państwowej w Horochowie otrzymała w dniu 28 sierpnia b.r. poufną wiadomość, że oddawna już poszukiwany bandyta Domański zawitał do Beresteczka. Powiatowy komendant P. P. nadkomisarz Galas niezwłocznie udał się wraz z trzema funkcjonarjuszami P. P. do tejże miejscowości, celem sprawdzenia wiadomości. Nie chcąc zwracać na siebie uwagi, wymienieni funkcjonarjusze P.P. przebrali się w cywilne ubrania.

Następnego dnia stwierdzono, że Domański istotnie znajduje się w Beresteczku w swej kryjówce w stodole mieszkanki tej miejscowości Marji Kozioł. Po sporządzeniu szkicu sytuacyjnego kryjówki, opracowaniu planu osaczenia i daniu funkcjonarjuszom pol. ścisłych wskazówek komendant policji Galas przystąpił do działa.

Oddział policyjny w sile 14 ludzi otoczył o godzinie 16 min. 30 kryjówkę bandyty. W chwili osaczenia bandyty, policja zauważyła nieznaną kobietę, która pobiegła w stronę kryjówki. Była to pikieta wystawiona przez Domańskiego. W tym momencie ze stodoły zaczęły padać strzały karabinowe w kierunku komisarza Galasa. Policja odpowiedziała strzałami jednocześnie zacieśniając pierścień.

Domański widząc, że jest osaczony, otworzył tylne drzwi stodoły, usiłując ratować się ucieczką, rzucając jednocześnie ręczne granaty w stronę policji. Wtedy policja odpowiedziała rzuceniem trzech granatów ręcznych i strzałami. Od tych strzałów padli Domański wraz z towarzyszącym mu bandytą Szelestem. Od granatów ręcznych zajęła się stodoła a ogień przerzucił się na sąsiednie dwie stodoły i jeden dom mieszkalny.

Zwłoki Domańskiego i Szelesta odciągnięto od pożaru.

Jak się okazało Domański otrzymał trzy strzały w głowę, a na całem ciele stwierdzono 11 ran postrzałowych. Zabity bandyta ubrany bylegancko, świeżo golony, gładkie ręce o pielęgnowanych paznokciach. Jako uzbrojenie oprócz granatów ręcznych znaleziono przy nim krótki karabin systemu „Manlicher"; pistolet automatyczny „Brauning" i kilkadziesiąt naboi.

W portfelu znaleziono dokładną mapę sztabu generalnego całego Wołynia z nakreślonymi szlakami i mapy powiatów Lwowskiego i Brodzkiego, oraz notatnik z zapiskami „23 maja miał być napad na sekwestratora" Napad taki rzeczywiście został dokonany w okolicy Beresteczka dnia 23 maja b.r.

Na wieść o zabiciu Domańskiego przez policję, odbywały się procesje ciekawych z odległych okolic. Wieść ta szybko rozeszła się po okolicznych wsiach wywołując uczucie ulgi, a ludność wznosiła okrzyki na cześć powracających z obławy policjantów.

Zlikwidowanie bandy Staszeńki, Bobika, a ostatnio Domańskiego, świadczy o wielkiej sprawności władz administracyjnych i policyjnych, które dzięki swej energicznej działalności położyły kres bandytyzmowi na Wołyniu.

Z życia karłów

Karzełkom zwykle powodziło się na świecie jeszcze lepiej, aniżeli olbrzymom. Od czasów rzymskich do 17 wieku byli bardzo chętnie widziani na dworach cesarzy, królów i dygnitarzy. Jeżeli się zdarzyło, że oprócz marnej postaci posiadali jeszcze dowcip i rozum, dochodzili do wielkich zaszczytów i bogactwa.

Jeszcze dzisiaj sławny jest karzeł Friboulet, który żył na dworze Ludwika Trzynastego i Franciszka Pierwszego. On to dał Wiktorowi Hugo materjał do „Le roi s'amuse", od którego pochodzi i tekst „Rigoletta" Verdiego. Historja wspomina także o pięciu karłach Katarzyny di Medici, a nawet podaje ich nazwiska: Merlin, Mandricari, Peladine, Rodomonte i Majoski. Wspomina również o fakcie, że w pałacu księcia Mantui przygotowane było dla nich pięć malutkich pokoików.

W ostatnich czasach karły przestały odgrywać rolę na dworach królewskich, ale nie powodzi im się dlatego gorzej. Stanowią oni przedmiot zainteresowania najszerszych sfer, a anormalna ich postać jest dla nich źródłem egzystencji, której wielu ludzi normalnych mogłoby im pozazdrościć. Niektórzy z nich wiodą zwykły mieszczański tryb życia, jak np. mieszkająca w Anglji pani Gibson, która dożyła do osiemdziesięciu dziewięciu lat wieku, miała zaś męża również karła. Z dziewięciorga jej dzieci, które były wszystkie normalnego wzrostu, pięcioro pozostało przy życiu.

Karzeł Jeffrey był jako chłopiec tak mały, że udało się z jego pomocą spłatać następującego figla: Pewien dowcipniś dowiedział się, że jakaś wróżka urządza okultystyczne seanse. Udało mu się schwytać kota tej staruszki. Zabił kota, wyprawił skórę i odział w nią karła, który przykucnął w kącie pokoju, gdzie odbywały się seanse. Gdy ceremonja dobiegła końca, jedna z uczestniczek rzuciła domniemanemu kotowi kawał sera. „Dziękuję—rzekł Jeffrey w skórze kota—kiedy jestem głodny, sam sobie biorę" i przy tych słowach skoczył na stół zastawiony jadłem. Wszystkie kobiety uciekły przerażone przed umiejącym mówić kotem, który w ich mniemaniu nie był nikim innym, jak djabłem. Tego samego Jeffreya książę Buckinghamu kazał zamknąć do wielkiego tortu. Gdy rozkrajano tort wyszedł z niego na stół, ku zdumieniu gości, Jeffrey w zbroi rycerza.

Karzeł Borusłaski umarł, mając lat 98. Przejechał całą Europę, dając wszędzie przedstawienia. Pewnego razu w Leeds zapytała go wielka i tęga Angielka, jaką wyznaje religję. Karzeł odrzekł, że jest katolikiem. Na to Angielka starała się karła przekonać, że dla wyznawcy tej religji trudno będzie, by podwoje niebios były dlań otwarte. „Podwoje niebios—odrzekł dowcipnie karzeł—są tak ciasne, że ja się łatwo przez nie przedostanę, pani zaś zostanie na dworze".

Karzeł Owen Farrol był pomimo małego wzrostu, herkulesem. Karzeł Simon Paap lubił chodzić po ożywionych ulicach. Ponieważ nie chciał zwracać uwagi przechodniów i pomieszać w ten sposób dochodów swego impresarja przebierał się za czteroletnie dziecko, trzymał w ręku zabawki i dawał się prowadzić za rękę kobiecie, przebranej za niańkę.

Najsławniejszym ze wszystkich królów był „jenerał" Tom Pouce, który zdobył kolosalny majątek i przyczynił się do zbogacenia swego impresarja Barnuma. Tom był 55 ctm. wysoki i urodził się w Bridgeport 11 stycznia 1832 r. W Londynie Barnum kazał sporządzić dla karła wspaniały mały powozik, ciągniony przez dwa kucyki najmniejszej rasy (miały po 85 ctm. wysokości). Woźnica i służący byli dziećmi, przebranemi za karłów. Powozik jeździł po Hydeparku i parku St. James, by zwrócić uwagę ludności na sensację, ale Tom Pouce w nim nie siedział.

O Tomie Pouce opowiadają wiele anegdot. Pewnego razu, uciekając przed ciekawością publiczności amerykańskiej, karzeł ukrył się w kawiarni w wielkiej według ówczesnej mody, mufce sławnej Fanny Eisler, która się tam wówczas znajdowała.

Podziw dla karłów ustał w czasach obecnych. Można ich oglądać w cyrkach i budach jarmarcznych, ale są tam przedmiotem już mniejszego podziwu gawiedzi.

Ze świata.

Uniwersytet dla murzynek.

W miejscowości Albuquerque, w jednym ze stanów południowych Ameryki otwarto uniwersytet, przeznaczony wyłącznie dla murzynek. Największa liczba czarnych studentek uczęszcza na wydział lekarski. Profesorami są narazie biali, którzy w miarę możności zastąpieni będą przez czarnych uczonych.

Cudowny rabin pod zarzutem fałszowania pieniędzy.

Z Budapesztu donoszą: W ostatnich dniach aresztowano niejakiego Samuela Friedlaendera, podejrzanego o fałszowanie banknotów koronowych. — Wskutek jego zeznań aresztowano ojca jego, Hermana, cudownego rabina z Olaszliszki na Węgrzech, oraz drugiego jego syna. Aresztowanie rabina cudotwórczy wywołało w miasteczku sensację, tem większą, że starego rabina prowadzono przez ulice w kajdanach. Sędzia śledczy, przesłuchując krewnych rabina, dowiedział się, że rabin z więzienia przesłał swojej rodzinie list, w którym zaleca spalenie wszystkich jego listów. Wobec tego sędzia śledczy kazał otoczyć dom rabina żandermerją i postawił pod nadzór policyjny członków rodziny rabinackiej, oraz jego uczniów. Friedlaenderów „zasypał" najmłodszy syn, Chaim który twierdził, że list z więzienia faktycznie nadszedł, poczem na cmentarzu spalono pakiet listów i jakichś papierów. Chaim mówił dalej, że on poszedł na cmentarz, wykopał ten napół spalony pakiet, a gdy się przekonał, że to są banknoty, spalił je w zupełności. Wobec tych zeznań sędzia śledczy udał się z komisją na cmentarz, jednakowoż nie znaleziono spalonego pakietu, a Chaim zmienił o tyle swoje zeznania, że podał, iż pakiet ów spalił w grobie zmarłego rabina. Żandarmerja przeszukuje obecnie cały cmentarz. Stary rabin, Friedlaender, gdy mu przeczytano zeznania syna, oświadczył, że Chaim zwarjował.

Sowiecki zakaz.

Pod przewodnictwem jenerała Tuchaczewskiego, byłego dowódcy frontu zachodniego odbyło się w Mińsku nadzwyczajne posiedzenie rewolucyjnej Rady wojennej, na której rozpatrywano szereg petycji rozmaitych organizacji, przeważnie komsomolców, wzywających do wojny z Polską. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że ani sytuacja polityczna, ani materjalne stosunki sowietów nie pozwalają obecnie na prowadzenie wojny z Polską. Polecono Ispołkowi wydać polecenie zaniechania tego rodzaju akcji.

Manewry francuskie.

Jesienne manewry armji francuskiej rozpoczęły się dnia 2 b.m. i potrwają do 9 bm. Naczelne kierownictwo manewrów oddane zostało w ręce generała Gouraud Manewry częściowo odbędą się na polach wielkich bitew, odbytych w czasie ostatniej wojny światowej. Prócz właściwego programu manewrów odbędzie się także przegląd wojsk francuskich.

Uciekała z Marokka.

Bracia Mannesman, miljonerzy niemieccy, posiadający tereny kopalniane w Marokku, sprzedali swe koncesje Anglikom. Wiadomość ta wywołała w Berlinie wielkie zdziwienie, w szczególności zaś obudzi zainteresowanie, kto nabył te tereny. Niemiecki urząd spraw zagranicznych zwrócił się do braci Mannesman z zapytaniem w tej sprawie, Ci jednakże odpowiedzieli, że nie ujawnią nazwisk nabywców, ponieważ dyplomaci niemieccy nie umieją zachować tajemnicy.

Liga Narodów a mniejszości.

Hrabia Rovetloff ogłosił w „Deutsche Ztg.", artykuł, w którym utrzymuje, że Rada Ligi Narodów powzięła tajną uchwałę, mocą której do komisji zajmującej się sprawami mniejszości narodowych, nie mogą w żadnym razie należeć przedstawiciele państw sąsiadujących z tem państwem, o których mniejszości narodowe w danym wypadku chodzi. Tem samem zdaniem hr. Rovetloffa, Niemcy nie mogłyby się zaopiekować swojemi mniejszościami w Polsce i Czechosłowacji, czyli że Niemcy nie mają poco wstępować do Ligi Narodów. Rovetloff ostro krytykuje Stresemanna za to, że zataił tak ważny fakt, który powinien być podany niezwłocznie do wiadomości narodu niemieckiego.

Nr. 108/25. **ZAPOWIEDZ.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) technik tkacki Feliks Miller, stanu wolnego zamieszkały w Mysłowicach, ul. Marji 3, syn zmarłego w Frankfurcie nad Menem, nadmistrza tkackiego Gustawa Millera i żony jego Klary z domu Steinertów ostatnio zamieszkała w Zawierciu.

2) rozwódka Krystyna Güldenberg z domu Flecken, bez zawodu, zamieszkała w Zawierciu, domy „d", rząd 4, dom 4, córka hutnika Jana Flecken i żony jego Marji z domu Isslerów, oboje zmarli i ostatnio zamieszkali w Akwizgranie, chcą zawrzeć związek małżeński

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i w Dzienniku „Iskra" w Sosnowcu. Ewentualne przeszkody do zawarcia małżeństwa należy podać do niżej podpisanego w ciągu 14 dni

Urzędnik stanu cywilnego Kortanty.

Mysłowice dnia 4 września 1925 r. 587

TAJEMNICZY MORDERCA.

24)

Wilfred skrzywił się nieznacznie; coraz bardziej niesympatyczny wydawał się ów Muskin, nawet w tej bolesnej tragedji nie myślący o niczem innem, jak przedewszystkiem o zarobieniu pieniędzy. Mimo wszystko jednak poczuwał się do obowiązku podziękowania Muskinowi za jego trud i starania w kierunku wykrycia mordercy.

— Czy opowiedziałeś pan już to wszystko komu? — spytał Wilfred, kiedy Muskin zabierał się już do odejścia.

— Nie! nie pisnąłem ani słówkiem!... Trzeba być ostrożnym... jeszcze nie dostałem swoich dwustu funtów... No, żegnam pana, panie Alliston!

— Do widzenia — odparł Wilfred — i dziękuję panu bardzo.

Po odejściu Muskina młody nauczyciel siedział długo, pogrążony w myślach. Rzeczywiście, pozory przemawiały na niekorzyść sira Johna... ale brzmiało to wszystko zbyt fantastycznie. Cóż mogło skłonić sira Lesterhama do zamordowania Allistona, człowieka, którego nie znał zupełnie?

Nagle ujrzał przez okno dwóch konnych policjantów. Zatrzymali się przed jego mieszkaniem, a jeden z nich zeskoczył z konia i wszedł do ogródka przed domem. Wilfred wyszedł na jego spotkanie.

— Czy pan Wilfred Alliston? — spytał grzecznie policjant, salutując.

— Tak. Czem mogę służyć?

— Chciałbym pomówić z panem na osobności.

Po wejściu do mieszkania policjant odezwał się:

— Wedle naszych informacyj znalazł pan jakiś brylancik czy coś podobnego na miejscu zbrodni, spełnionej w „cygańskiej budzie"?

— Tak! — odparł Wilfred.

— Proszę... — mówił dalej policjant, wydobywając jakiś papier i podając go Wilfredowi — oto urzędowy papier z poleceniem wydania mi tego kamyka.

— Bardzo chętnie — odrzekł Wilfred, przebiegając oczyma podany mu papier. — Zaraz go przyniosę.

Podszedł do stolika, wydobył ze szuflady brylancik, starannie owinięty, i podał go policjantowi.

— Zaraz panu wystawię pokwitowanie — oświadczył policjant, siadając do stołu — O ile nie zgłosi się w terminie prawowity właściciel, brylancik stanie się pańską własnością.

Po wystawieniu i podpisaniu pokwitowania policjant wstał, zabierając się do odejścia. Na odchodnem zwrócił się jeszcze do Wilfreda:

— Czy nie ma pan zamiaru wyjeżdżać teraz z Greenleafburst?

— Nie! — odrzekł Wilfred, zaskoczony tem pytaniem. — Conajwyżej wpadnę może na jeden dzień do Londynu.

— To dobrze. Może wkrótce będziemy potrzebowali pana... Dlatego pożądanem byłoby, abyś pan raczył nie wyjeżdżać nigdzie.

— Owszem, zastosuję się do tego. Ale... czyżbyście panowie natrafili na jakiś ślad? Czy macie już jakieś podejrzenia konkretne? Czyżby...

— Żałuję mocno, ale na pytania te nie mogę panu udzielić odpowiedzi. Żegnam pana.

Wyszedł, kłaniając się grzecznie, a po chwili pod oknami rozległ się tętent odjeżdżających koni.

We dworze.

Lady Lesterham siedziała w bibljotece i pisała spiesznie; miała to być powieść nader interesująca, a lady Lesterham zapewniała swego męża, że powieść ta przyniesie im prawdziwą fortunę. Sir John ofiarował się jej z pomocą, chciał mianowicie — w miarę postępu pracy — przeglądać manuskrypt i robić swoje krytyczne uwagi, ale lady Lesterham odmówiła stanowczo: nie pozwoli nikomu przeczytać jej wcześniej, aż będzie zupełnie skończona.

Za drzwiami rozległo się delikatne pukanie.

— Proszę! odezwała się lady Lesterham, przykrywając bibułą rozpoczętą właśnie świeżą kartkę.

Wszedł lord Lesterham, w ubraniu do konnej jazdy.

— Przepraszam, że ci przeszkadzam — zaczął uprzejmie — ale mam właśnie zamiar jechać do miasta. Potrzeba ci może co przywieźć?

— Nie, dziękuję ci bardzo — odparła po krótkim namyśle. — Gdyby to było możliwem, prosiłabym cię o zamówienie dla mnie sukni balowej... ale w naszych obecnych warunkach nie można o tem marzyć... Ach! — westchnęła z gestem zniecierpliwienia — ta świadomość naszego ubóstwa zatruwa mi całe życie! Taką już mam naturę, że nie mogę obejść się bez zbytków i wygód!... Ha! trudno! mieliśmy niegdyś duży majątek, może nam się jeszcze poszczęści... może będziemy znów bogaci...

Sir John milczał zamyślony. Gdyby chciał być szczerym, mógłby teraz przypomnieć żonie te rujnujące, szalone wydatki w pierwszych latach ich pożycia małżeńskiego. Jeżeli dziś musi się liczyć z każdym groszem, to jej tylko w tem wina! Ale wypominanie przeszłości uważał za nietakt; byłoby to nieszlachetnie i brzydko z jego strony. Powstrzymał tedy cisnące mu się na usta słowa i powtórzył spokojnym głosem swe pytanie:

— No, powiedz, nie trzeba ci niczego z miasta?

(C. d. n.)



UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4. „MARY“ nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 groszy, w sprzedaży detalicznej. 4321

Fabryka „MARY“
Warszawa, Dzielna 48.
Telefon 286-51

Ludwik Jeleń

krawiec męski.

Sosnowiec, Piłsudskiego 14

Dr. NASIŁOWSKI

powrócił

Specjalność choroby dzieci

ul Pusta 2, tel. 7.64

„MARKO“

Po cenach fabrycznych.

Baczność!! Precz z obuwiem zagranicznem. Baczność!!

Nabierzmy przekonania do krajowych towarów, a niebędzie nędzy, lecz wszyscy przyjdziemy do pieniędzy.

Tylko zaufanie do własnej waluty i kupno rodzimego towaru jest najlepszym środkiem do zwalczania zwyżki dolara.

Sprzedajemy nasze:

OBUWIE MĘSKIE GOODYEAR WELT „MARKO“

Jak dotąd po cenach jednolitych Zł. 25.80 czarne, Zł. 27.80 bronzowe.

Z dniem 1-go września b. r. objąłem przedstawicielstwo na Zagłębie, jak również posiadam na składzie wielki wybór obuwia własnej pracowni.

Polecam się Sz. Klijenteli

5778 Adam Wrześniewski, Sosnowiec, Modrzejowska bale „Rozwoju“.

Po cenach fabrycznych

Zarejestrowane przez Ministerstwo W. R. i O. P.
z prawem wyda wania świadectw
istniejące w Zagłębiu od 1915 roku WIECZOROWE

ROCZNE i PÓŁROCZNE

KURSY BUCHALTERYJNE

Fr. SIKORSKIEGO

z wykładem: arytmetyki handlowej i finansowej, kalkulacji towarowej i fabrycznej, korespondencji, nauki o handlu, prawa wekslowego i czekowego, geografji, ekonomji, towaroznawstwa, stenografji, spraw podatkowych oraz księgowości pojedynczej i podwójnej włoskiej amerykańskiej, niemieckiej, francuskiej, angielskiej, jedno,-dwu,-trzech i wielokontowej, towarowej, bankowej, fabrycznej, rolniczej, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, kameralnej, spółek i sekretnej.

Na kursy przyjmują się kandydaci z wykształceniem minimum 3 ch klas szkoły średniej lub ukończenia szkoły powszechnej

Zapisy do dnia 15 września r b: w Dąbrowie (ulica Żelazna Nr. 12) we wtorki i piątki od godz 4 do 6 wieczorem w Sosnowcu codziennie w hurtowni tytoniowej R. Leski i J. Musiałowicz, Dęblińska 1, róg Piłsudskiego

Początek wykładów 15 września.

Jedyne w Zagłębiu kursy z najobszerniejszą i najgruntowniejszą nauką księgowości.

Setki absolwentów na samodzielnych i odpowiedzialnych stanowiskach w instytucjach państwowych, społecznych, przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Opłata miesięczna 20 zł. 5572-10

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 września 1925 roku o g. 10-tej rano w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej pod nr. 16 w sklepie galanteryjnym, należącym do Józefa Medina to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II term. ruchomości oszacowanych na 843,50 zł., a należących do tegoż Józefa Medina składających się: z koicer watowanych, koszul męskich i innych rzeczy na rzecz Abrama Ratzacha.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 września 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 22 w sklepie bławatnym należącym do Motyla Medina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II term. ruchomości oszacowanych na 570 zł. a należących do tegoż Motyla Medina, składających się z 20 koszul męskich i 15 tuzinów pończoch damskich na rzecz Jacquesa Schindlera. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy Morgiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza, nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 września 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Staszyca w wozowni i stajni należącej do p. Łaszczycy Michała, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 500 zł., a należących do tegoż Łaszczycy Michała składających się: para koni karych ogierów bez odmiany lat 6 i 4 bryczka i uprząż.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5885 Komornik Sądowy W. Włoczewski.

CEGŁA maszynowa

do sprzedania w małych i dużych ilościach, na miejscu i z dostawą.

Ceny niskie. 5367-6

Cegielnia E. RAK,
Mała Dąbrówka, G.-Śląsk.

Bliższych informacji udziela
P. Bachacz, Sosnowiec, Piłsudskiego 55

Ból głowy i migrene

4924 usuwają

proszki z KOGUTKIEM



dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble otomany kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny 4938-22

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17. Bracia Anticzak. 5703-23

Sprzedm dom z 9 ubikacjami z ogrodem warzywnym, cena przystępna. Wiadomość: Wronia 12 Sosnowiec Sielce. 5856-1

Do sprzedania 9 morgów ziemi ornej w Czeladzi Wiadomość: Czeladź u pana Stanisława Baci Rynek dom własny. 5841-1

Odkupię koncesję na tytoń Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa 5869

Pianino mało używane sprzedam. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9 Kagan. 5860

Sprzedam dom przy ul. Kilińskiego za 2600 zł. Wiad. Czeladź, ulica Kościelna. Leon Miodyński 5862-2

Sprzedam dom gospodarczy ze stodołą i chlewami, Sosnowiec, Pogoń, Czeladzka 55. 5866

Krowę rasową, cielną, wysoko mleczną, sprzedam, wiadomość Piłsudskiego 42 m. 30. 5875

Magiel w dobrym stanie sprzedam zaraz, Wiadomość Sosnowiec-Pogoń, ul. Czeladzka 5. 5843

Do sprzedania samochód marki „Ford“ nowy. Wiadomość ulica Leszno Nr. 3 II p. 5838

Sprzedam maszynę do kapsli, Pogoń, Żylna 18. 5877

Cyklonetkę ładną i wygodną na dobrym chodzie, sprzedam tanio byle zaraz. Sosnowiec, Orla 3. Fronczek. 5876-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebni zduni stolarze na roboty meblowe i budowlane Leon Kubik, Sielec, Wronia 4. 5747-1

Potrzebny szofer do Forda. Wiadomość w adm. „Iskry“. 5653-3

Poszukuje się siłę żeńską mającą praktykę laboratoryjną Dyplom nie obowiązkowy. Zgłoszenia do Redakcji pod Nr. 505, 5781-1

Poszukuje się ochroniarki do prowadzenia ochronki oraz prywatnego kompletu freblowskiego. Zgłaszać się w godzinach przedpołudniowych, ul. Szkolna nr. 2 Dobrzańska. 5858

Lokale.
10 groszy za wyraz

Przyjmę kilka panienek na mieszkanie. Zawiercie, Senatorska 21.

Przyjmę na mieszkanie kilku uczniów z całodziennem utrzymaniem Sosnowiec, Kołłątaja 3, mieszkania 9.

Poszukuję w śródmieściu pokoju umeblowanego z obsługą, osobnem wejściem, wygodami, śniadania na miejscu pożądane. Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi 6 godz. 10 — 1 i 3 — 6 codziennie. 5327-2

Pokój z kuchnią lub dwa pokoje mniejsze z kuchnią w Będzinie lub okolicy poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia „Iskra“ Będzin pod „Lokal“. 5856

Wynajmę pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. Robotnicza Nr. 1. Burghardt 5315-2

2 pokoje z kuchnią lub pokoje z kuchnią poszukuję w Będzinie, Dąbrowie lub Sosnowcu. Cena obojętna. Sosnowiec, ul. Staszica 34, (domy Katarzyńskie) Kowalczewskie. 5779

Ksiądz Dr Marchewka prefekt gimnazjum państwowego poszukuje skromnego mieszkania w Sosnowcu od zaraz. Łaskawe oferty uprasza składać do redakcji „Polonji“ w Sosnowcu. 5832

Pokój do wspólnego zamieszkania z młodą panną dla osoby inteligentnej władającej językiem francuskim i niemieckim Wiadomość w „Iskrze“. 5637

Różne.
10 groszy za wyraz.

Maturzystka udziela korepetycji (francuski, łacina). Tamże lekcje muzyki (fortepian). Adres: Szkolna 2, mieszkania 6. 5727-1

Do 1000 zł. zarobi u nas każdy bez różnicy stanu płci i wieku, nie odrywając się od zajęcia zawodowego. Nie potrzeba kapitału ani fachowego przygotowania. Praca b. lekka. Żadna agentura ani akwizycja Zgłoszenia do końca września, „Rekord“, Częstochowa, skrzynka pocztowa 106. (załączyć znaczki 45 gr. 5744-2

Tapicer Ratajski. Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie.

Poszukuje się inteligentnej i uczciwej osoby do pielęgnowania dwojga bliźniąt. Pierwszeństwo mają Panie, które wychowywały dzieci. Wiadomość księgarnia „Polonja“ 5802-1

Największą rozmaitość w towarze znaleźć można tylko w centralnym składzie nowych i używanych mebli. B. Błotniewski 3-go Maja 7 5767-2

Rutynowana nauczycielka z ukończonem konserwatorjum wiedeńskiem uczennica prof. Lalewicza i Eisenbergera, udziela lekcji gry fortepianowej tak początkującym jak i zaawansowanym. Adres: 3-go Maja 30, IV ta sień, m. 32. 5818-2

Przygotowuje do kl. I gimnazjalnej, dzieci od lat 8-iu w kompletach. Wiadomość, Niska 9, Mejerowa. 5828-1

Nina Cichoń fachowa nauczycielka absolwentka petersb. szkoły muzycznej, lekcję gry na fortepianie gruntowne podstawy. Sosnowiec, Seminarjum nauczycielskie, internat m. 10. 5844-3

Pracownia haftów i bielizny, mereżki ręczne i maszynowe, plisowanie falbanek, żabotów. Małachowskiego 2 a, vis a vis Banku Polskiego. 5871-3

Przystąpię jako wspólnik z udziałem biletner-konduktora do kursujących między Będzinem i Sosnowcem, lub też szukam wspólnika z koncesją do dwoch Fordów automobil. Wiadomość w „Iskrze“ Sosnowiec. 5848

Ważne dla pań. Przyjezna z miasta Łodzi zawodowa krawcowa i krojczyni przyjmuje do uczenia kroju, kurs kroju zasadniczy i modelowania i bielizny, wyuczam także rysunki pasowania i mierzenia za 40 zł. na dwie raty Po ukończeniu kursu każda pani otrzyma świadectwo. Stary Myszków st. Kotynia 5820

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 5852-2

Tapicer i dekorator Józef Tomczyk przyjmuje wszelkie roboty nowe i przeróbki wchodzące w zakres tapicerstwa. Ceny przystępne. Sosnowiec, Szenowska 14, telefon 5-71 5849

Potrzeba 2.400 zł. na dobrą hipotekę Procent od umowy. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Hławskiego, Sosnowiec, „Pożyczka“. 5875

Udzielam lekcji, zakres gimnazjalny. Zgłosz.: Biuro Ogłoszeń Hławskiego, Sosnowiec, pod „Student“. 5877

Wyprawiamy skórki na futra i na obuwie Przyjmujemy w komis do sprzedania garderobę i inne rzeczy Sosnowiec, 3-Maja 19. Molicki. 5851

Uczciwa pani w średnim wieku pragnie poznać mężczyznę do lat 45, w celu towarzyskim. Adresować proszę poste-restante dla „Amieli“ 5817

Kursy rękodzielnicze Nowakowskiej Kołłątaja 11, Krój sukien, bielizny haft, rozmaite ręczne roboty. 5850

Tapicer Kazon w Dąbrowie, Dąbrowska 9 Pokrywam materace otomany, kanapy, garnitury meblowe 5768-10

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU, wydaną na imię Jana Czajka. Zwrócić „Iskra“. 5789

Szental Izrael zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5813-2

Rechic Berek zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 5822-2

Mikołajczyk Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez firmę „Kosiński“. 5824-2

Jeleniowi Wiktorowi skradziony został z mieszkania portfel, 20 zł gotówki i weksel na sumę 100 zł. wystawiony dnia 27 lipca 1925 unieważnia się takowy. 5842-2

Działama Jan zagubił książeczkę wojskową i różne dokumenty cywilne. 5855

Ścinpidro Feliks zgubił książkę wojskową. wyd przez P.K.U. Będzin. 5864

Jakób Oleksy zgubił książeczkę kasy chorych. 5854

Subkowski Gidaljan zgubił książeczkę kasy chorych, wyd w Będzinie 5861

Świerczowi Janowi skradziono książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. w Końsku. 5863-3

Kuzior Wiktor zgubił wojskową kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5865-3

Stanisław Figiel zgubił książeczkę wojskową i świadectwo mobilizacyjne, wydane przez PKU Będzin 5818-2

Zgubiono świadectwa szkolne, wydane przez dyrekcję gimnazjum państwowego w Chełmie na imię Haliny Kubickiej ucz. kl. VI i Elżbiety Kubickiej ucz. kl. I-ej. 5859

Kurczyński Eugenjusz zgubił portfel z różnymi dokumentami, oraz kartę zwolnienia z wojska, wydaną przez 5 Dyw. W. Sam. Kraków i kartę przydziału do 5 Dyw. W. Sam. Kraków. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do „Iskry“ w przeciwnym razie wyżej wspomniane dokumenty unieważniam. 5683